

Egzemplarz bezpłatny



Stanowisko cieszynianki wiosennej

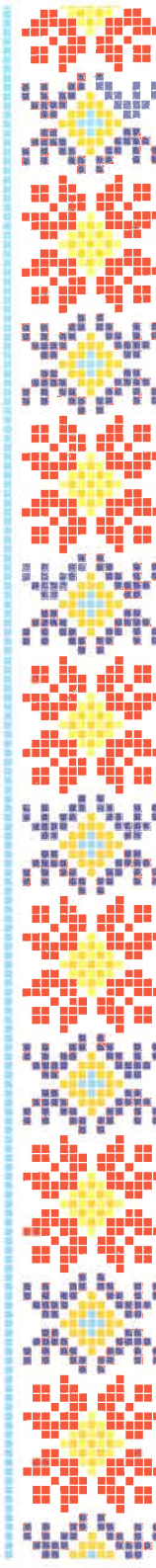
REDAKCJA: Krzysztof Wojciechowski
OPRACOWANIE TEKSTU: Krzysztof Wojciechowski, Marcin Kozieł,
Anna Cwener
FOTOGRAFIE: Krzysztof Wojciechowski
OPRACOWANIE MAP: Mapa ogólnogeograficzna – Kartpol s.c.
Utwory powierzchniowe w Krzczonowskim Parku
Krajobrazowym – Marcin Kozieł

© KARTPOL S.C. Lublin 2018
© Zespół Lubelskich Parków Krajobrazowych, Lublin 2018

WYDAWCA:
KARTPOL S.C.
ul. Ułanów 9/13, 20-554 Lublin
tel/fax 81 527 29 52
www.kartpol.lublin.pl

ISBN 978-83-66156-02-9

WYDANO NA ZLECENIE
Zespołu Lubelskich Parków Krajobrazowych
ul. Mieczysława Karłowicza 4, 20-027 Lublin
www.parki.lubelskie.pl



Zespół Lubelskich
Parków Krajobrazowych



Ścieżka edukacyjna Cieszynianka-Kamienny Wąwóz



Lublin 2018

Ścieżka edukacyjna „Cieszynianka-Kamienny Wąwóz”

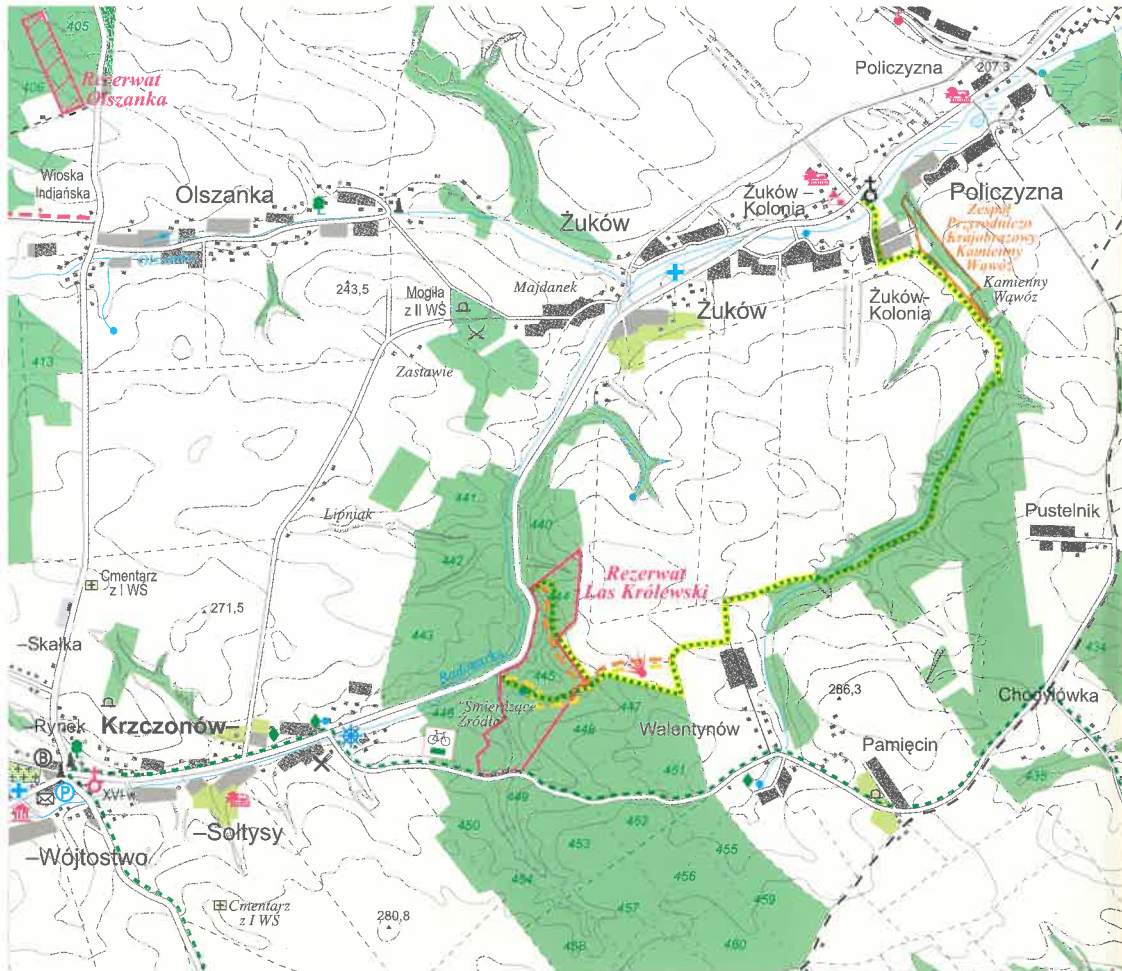
Ścieżka położona jest w mezoregionie Wyniosłość Giełczewska na terenie gminy Krzczonów. Ścieżka ma na celu zaprezentowanie różnorodnych zbiorowisk roślinnych, gatunków roślin i zwierząt, krajobrazów a także form geomorfologicznych i obiektów hydrograficznych występujących na tym obszarze.

Długość ścieżki wynosi 7,75 km. Została opracowana przez pracowników Zespołu Lubelskich Parków Krajobrazowych w oparciu o już istniejącą w rezerwacie Las Królewski pieszą ścieżkę edukacyjną oraz ścieżkę dydaktyczną opisaną, lecz nie wyznaczoną w terenie, w 1996 roku przez dr Marię Wawer i mgr. inż. Romana Dejnekę. Początkowy odcinek ścieżki stanowi wspomniana wcześniej piesza ścieżka edukacyjna po rez. Las Królewski, dalszy odcinek to zmodyfikowana propozycja z połowy lat 90. XX w.

Przemierzając ścieżkę poznamy aż 4 (z 10 funkcjonujących w polskim prawodawstwie) form ochrony przyrody. Ścieżka położona jest w całości na terenie Krzczonowskiego Parku Krajobrazowego, pora zatem zapoznać się z pierwszą z form ochrony przyrody. Zgodnie z obowiązującą Ustawą o ochronie przyrody z dnia 16 kwietnia 2004 roku

„Park krajobrazowy obejmuje obszar chroniony ze względu na wartości przyrodnicze, historyczne i kulturowe oraz walory krajobrazowe w celu zachowania, popularyzacji tych wartości w warunkach zrównoważonego rozwoju.” Art. 16, pkt 1 UOP.

Krzzonowski Park Krajobrazowy został utworzony w 1990 roku Uchwałą Nr XI/56/90 WRN w Lublinie z dnia 26 lutego 1990 r. w sprawie utworzenia systemu parków krajobrazowych i obszarów chronionego krajobrazu na terenie woj. lubelskiego, dla ochrony charakterystycznego krajobrazu centralnej części Wyżyny Lubelskiej. Obecnie obowiązującym aktem prawnym jest: Rozporządzenie Nr 3 Wojewody Lubelskiego z dnia 23 marca 2005 r. w sprawie Krzczonowskiego Parku Krajobrazowego. Park ma powierzchnię 12 421 ha, jego otulina zaś 13 854 ha. Faliste wzniesienia, głęboko wcięte doliny rzek i wąwozy erozyjne to niezwykle urodziwa krajobrazowo rzeźba tego terenu. Wzgórza na obszarze Parku i w jego otulinie zbudowane są z twardych, odpornych na erozję piaskowców krzemionkowych i wznoszą się jako charakterystyczne



1:50 000

0 1 2 km

1 cm – 500 m

- | | | | |
|--|---|--|--|
| | Granica rezerwatu | | Ścieżka edukacyjna „Cieszynianka - Kamienny Wąwóz” |
| | Obszar Natura 2000 (ostoja siedliskowa) | | Pole bitwy, Mogiła |
| | Granica zespołu przyrodniczo-krajobrazowego | | Muzeum. Zespół pałacowo-parkowy |
| | Granica powiatu | | Kościół. Kościół zabytkowy |
| | Granica gminy | | Kaplica |
| | Drogi lokalne asfaltowe | | Pomnik. Pomnik przyrody |
| | Droga gruntowa utwardzona | | Restauracja, bar |
| | Droga polna, leśna | | Ośrodek zdrowia |
| | Linia oddziałowa | | Policja |
| | Szlaki turystyczne | | Bank. Poczta |
| | Szlaki rowerowe | | Punkt widokowy |
| | Ścieżki poznawcze | | Młyn |
| | | | Pomnik przyrody nieożywionej |
| | | | Las. Numer oddziału |
| | | | Łąka |
| | | | Sad, ogródki działkowe, chmielnik |
| | | | Teren podmokły |
| | | | Zabudowa |
| | | | Cmentarz |

ostańce. Główne ciekі wodne Parku to: Gielczew, Radomirka i Olszanka. Jest to też bardzo ważny obszar źródliskowy. Największą powierzchnię w Parku, aż 70%, stanowią grunty orne, kompleksy leśne to zaledwie 25 %. Na terenie Parku znajdują się 3 rezerwaty przyrody: Chmiel, Olszanka, Las Królewski. Rezerwat Chmiel i Olszanka to jednocześnie ostoje siedliskowe Natura 2000. Poza tym w Parku są 2 zespoły przyrodniczo-krajobrazowe: Szabałowa Góra i Kamienny Wąwóz oraz kilka pomników przyrody. Charakterystyczną rośliną jest cieszynianka wiosenna, która jest też herbem parku. Inne cenne gatunki to: podkolan biały, lilia złotogłów, aster gawędka, dziewięciśń bezłodygowy. W faunie wyróżnić można: dzięcioła czarnego i zielonosiwego, jastrzębia, kruką, kobuzę, derkacza. Na terenie Parku bytuje łoś.

Walory kulturowe Parku to przede wszystkim zabytki architektury sakralnej i zespoły parkowo – dworskie. Zabytkowe kościoły znajdują się w Krzczonowie i Częstoborowicach (XVII w.), natomiast zespoły parkowo-dworskie w Sobieskiej Woli, Pilaszkowicach, Rybczewicach, Wygnanowicach. Ponadto warte zobaczenia są młyny wodne z początku XX wieku w Krzczonowie, Wygnanowicach i Częstoborowicach, wybudowane na rzekach Gielczew i Radomirka. W parku znajduje się także ścieżki edukacyjne, szlaki piesze i rowerowe.



Krajobraz wiosenny Krzczonowskiego Parku Krajobrazowego

W królestwie cieszynianki

Znajdujemy się przy wejściu na ścieżkę. Jesteśmy w dolinie Radomirki, zwanej także Belzą, niewielkiej rzeczki o długości ledwie 15 km i powierzchni zlewni bez mała 90 km², która jest lewobrzeżnym dopływem Gielczwi. Rzeczka szumi za nami a wokół krajobraz podgórski. Różnica wysokości względnej między dnem doliny a otaczającymi ją wzniesieniami wynosi nawet kilkadziesiąt metrów, zbocza doliny pokryte są lasem stąd wrażenie jest takie jakbyśmy znajdowali się gdzieś w Beskidach, a nie w sercu Wyżyny Lubelskiej. Stoimy przy drodze łączącej Krzczonów z Piaskami, tuż obok znajduje się zatoczka, gdzie można bez obaw zaparkować samochód. Jesteśmy u wrót królestwa cieszynianki i rezerwatu Las Królewski, o czym informuje nas tablica stojąca przy szlabanie. Rezerwat jest kolejną formą ochrony przyrody, którą poznamy idąc ścieżką „Cieszynianka-Kamienny Wąwóz”. Ustawa o ochronie przyrody definiuje te formę tak:

„Rezerwat przyrody obejmuje obszary zachowane w stanie naturalnym lub mało zmienionym, ekosystemy, ostoje i siedliska przyrodnicze, a także siedliska roślin, siedliska zwierząt i siedliska grzybów oraz twory i składniki przyrody nieożywionej, wyróżniające się szczególnymi wartościami przyrodniczymi, naukowymi, kulturowymi lub walorami krajobrazowymi.”

Art. 13, pkt 1 UOP.

Rezerwat Las Królewski został utworzony Zarządzeniem Ministra Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa z dnia 25 lipca 1997 r. Celem ochrony jest zachowanie ze względów naukowych, dydaktycznych i krajobrazowych zbiorowisk rzadkich roślin kserotermicznych oraz wielogatunkowych drzewostanów o charakterze naturalnym. Rezerwat ma powierzchnię 48,64 ha i jest położony w północnej części kompleksu leśnego.



Przylaszczka pospolita

Przed szlabanem leśnym stoi także tablica z legendą o Śmierdzącym Źródleku. O nim jednak napiszemy później. Las Królewski, znajdujący się w Nadleśnictwie Świdnik jest fragmentem dawnej puszczy. W minionych czasach kilka takich puszczy pokrywały tę część Lubelszczyzny.

Na początku ścieżki wita nas łęg **jesionowo-olchowy** znajdujący się u wylotu wąwozu zakończonego niską źródliskową Śmierdzącego Źródła. Prócz olch i jesionów rosną tu osiki i sosny. W podszycie występuje leszczyna, kruszyna pospolita i bez czarny. Po krzewach i drzewach wspina się nasza rodzima „piwna” liana – chmiel zwyczajny. Szczególnie malownicze jest wiosenne runo łęgu. Jaskrawą zielenią odznaczają się śledzienice skrętolistne, słoneczną żółcią biją po oczach ziarnopłony



W łęgu olszowo-jesionowym

wiosenne. Później dołączają do nich jaskry rozłogowe, podagrycznik pospolity, tojeść pospolita, przytulia czepna i inne. Łęgi to doskonale miejsce życia ptaków. Do najciekawszych należy z pewnością **dzięcioł zielony**, którego głos podobny do donośnego śmiechu możemy tu usłyszeć.

Po prawej stronie ścieżki znajduje się **niewielki zbiornik wodny** sztucznego pochodzenia, zasilany przez strumyk wypływający ze Śmierdzącego Źródła. Jest on od północy ograniczony groblą ziemną, a jego głębokość i powierzchnia zależna jest od warunków atmosferycznych. Zbiornik pełni bardzo ważną rolę w terenie nieobfitującym w wodę. Jest lokalną ostoją płazów, zwłaszcza żab i ropuch, które szczególnie wiosną można tu obserwować w znacznych ilościach. W ślad za nimi po-

dążą zaskroniec – niejadowity wąż, z żółtymi plamami w tyle głowy, który z upodobaniem poluje na płazy. Przy odrobinie szczęścia możemy być świadkami tego smutnego dla żaby, ale nieuchronnego, naturalnego zjawiska. Poza tym zbiornik ten jest także wodopojem dla zwierzyny leśnej. Na jego brzegach znajdziemy ślady saren, dzików i innych ssaków. Korzystają z niego także ptaki.

My jednak udajemy się dalej w kierunku zachodnim. Idziemy wzdłuż płytkiego wąwozu, którego dnem płynie ciek wodny. Las otaczający nas zmienia się. Jesteśmy w grądzie. Gatunkami, które go budują są: grab i lipa. Ta druga jednak występuje tu w niewielkiej ilości za to grab – w obfitości. Prócz tego nie brak w drzewostanie sosen, osik, brzoź i innych gatunków. Wiosną nad strumieniem spotkamy osobliwą roślinę bezzieleniową – łuskiewnik różowy. Jest to pasożyt korzeniowy o różowawym kolorze i o charakterystycznym kształcie. Runo grądu najbardziej malownicze jest wówczas, kiedy nie ma jeszcze liści na drzewach i słońce ma nieograniczony dostęp do dna lasu. Pyszną się na nim fioletem kępy przyłuszczek, bieleją łany zawilców gajowych i przytulii wonnej nazywanej dawniej marzanką, nie mniej intensywnym fioletem chwali się groszek wiosenny, subtelnym różem zachwycają kwiaty wawrzynka wilczelyko. Później, kiedy w grądzie staje się bardziej cieniście pojawiają się nie mniej piękne, ale o wiele rzadsze gatunki, storczyki: **podkolan biały** i bezzieleniowy **gnieźnik leśny** oraz królowa lasu – lilia złotogłów.



Gnieźnik leśny

Kiedy nadchodzi grzybny czas, z runa Lasu Królewskiego dochodzi do naszego nosa ... zapach padliny. Jednak to nie martwe zwierzę tak wonieje (choć oczywiście i taki przypadek może się w lesie zdarzyć), a grzyb – **sromotnik bezwstydnny** o istotnie bezwstydnym, fallicznym kształcie. Warto przypomnieć, że dopiero co wyrastający z ziemi grzyb ma kształt ... jajka i do złudzenia je przypomina. W lesie można też spotkać przycupniętego u stóp sosny **siedzunia sosnowego**, zwanego dawniej szmaciakiem, bo istotnie wygląda jak kupka szmat. Grąd to także miejsce życia wielu gatunków ptaków, które zwłaszcza wiosną możemy usłyszeć na trasie naszej wędrowki. A jest ich bardzo wiele, od małych wróblaków, jak: zięby, pierwiosnki, świstunki, strzyżyki, rudziki, sikory, kowali-

ki, pełzacze poprzez nieco większe: kosy, śpiewaki, sójki, dzięcioły duże, średnie po całkiem spore jak: mysz-łowy, dzięcioły czarne, kruki i wiele innych. Wszystkie je mamy szansę usłyszeć a nawet zobaczyć.

Dochodzimy do końca wąwozu, gdzie z niszy źródłkowej sączą się strumyki nazywane przez lud Śmierdzącym Źródłem. Pora tutaj odstąpić rąbek tajemnicy i wyjaśnić skąd taka dziwna nazwa, zwłaszcza, że źródło ani nie śmierdzi, ani też woda z niego nie jest trująca, na odwrót – jest bardzo smaczna. Nazwa źródła związana jest z odległymi czasami potopu szwedzkiego. Otóż w lasach tych zatrzymały się wojska szwedzkie pod dowództwem Tornekolda. Szwedzi ufni w swoje siły i nieświadomi tego, że operują tu także partyzanckie – jak byśmy dziś powiedzieli – oddziały wojewody wileńskiego Pawła Sapiehy, wiernego królowi Janowi Kazimierzowi, zatrzymali się na spoczynek akurat w miejscu doskonałym do zasadzki. Żywa noga nie uszła ze szwedzkiego oddziału a widok pobojowiska rozciągającego się wokół źródła i odór unoszący się z rozkładających się,



Fantazyjne kształty lipy drobnolistnej

poszarpanych przez psy, ciał Szwedów wrył się mieszkańcom głęboko w pamięć. Od tego czasu źródło to nosi nazwę: Śmierdzące. Przy tej okazji warto jeszcze podkreślić, że teren Krzczonowskiego Parku Krajobrazowego stanowi **najważniejszy obszar źródłkowy województwa lubelskiego**. Występuje tu 45 źródeł, w tym kilkanaście grupowych wypływów. Duże zgrupowanie źródeł obserwuje się w dolinie Giełczwi, Radomirki i Olszanki. Najwydajniejsze źródła (ponad 178 l/s) koncentrują się w miejscowości Stryjno (w otulinie Parku).

W niewielkiej odległości od niego, na południowym stoku wąwozu rośnie płat rośliny, która jest najcenniejszym gatunkiem na ścieżce, jest



Łuskiewnik różowy



Cieszynianka wiosenna



Grąd

też rośliną herbową Krzczonowskiego Parku Krajobrazowego. To **cieszynianka wiosenna**.

Cieszynianka wiosenna *Hacquetia epipactis* jest rośliną z rodziny selerowatych. Jest tzw. gatunkiem monotypowym czyli jedynym, który jest przedstawicielem wyższej jednostki taksonomicznej. Jest zatem cieszynianka wiosenna jedynym przedstawicielem rodzaju cieszynianka. To bylina, która dorasta do 20 cm. Ma ona kwiaty zebrane w główkę o barwie jasnożółtej. Główka ta jest otoczona 5-6-cioma zielonymi „płatkami”, które nadają jej wygląd klasycznego kwiatu. W rzeczywistości zaś owe „płatki” są specyficznymi liśćmi. Nazywane są podsadkami i to z ich kątów wyrastają kwiatostany. U cieszynianki pojawiają się one w kwietniu (niekiedy nawet już w marcu) i pozostają zwykle do końca maja. Cieszynianka wiosenna jest rośliną bardzo rzadką. Występuje w zasadzie jedynie w dwóch regionach Europy. Jeden obejmuje północno-wschodnie Włochy, Słowenię i Chorwację, a drugi - okolice Cieszyna. Poza tym izolowane stanowiska cieszynianki możemy spotkać wyłącznie na Wyżynie Małopolskiej i Lubelskiej. Legenda głosi, że pojawiła się w okolicach Cieszyna w czasach wojny trzydziestoletniej, a wyrosła po raz pierwszy na grobie szwedzkiego żołnierza, który kazał nań wysypać ziemię z rodzinnych stron noszoną przezeń w woreczku na szyi. Tam miały znajdować się nasiona cieszynianki. Jest to jednak z całą pewnością legenda, bo cieszynianka o wiele wcześniej rosła w Karpatach, a w Szwecji nie rosła nigdy. Dawniej nazywano cieszyniankę hakettia, co było spolszczoną nazwą łacińską tej rośliny. Nazwę tę otrzymała na cześć Baltazara Hacquet de la Motte, badacza austriackiego pochodzącego z Francji, profesora Uniwersytetów Lwowskiego i Jagiellońskiego, który żył na przełomie XVIII i XIX wieku. Zasłynął on tym, że przeszedł całe Karpaty i opisał je w swym 4-tomowym dziele. Dopiero 90 lat temu zoolog, prof. Kazimierz Simm zaproponował dla hakettii nazwę cieszynianka (bo na naszych ziemiach najliczniej rośnie właśnie koło Cieszyna), która to nazwa się przyjęła.

Na Lubelszczyźnie cieszynianka wiosenna została stwierdzona jedynie na 3 stanowiskach. Jednym z nich jest to w Lesie Królewskim, w którym cieszynianka chroniona jest od 1964 r. Warto podejść pod ogrodzenie (od kilku lat jej stanowisko jest objęte ochroną czynną i ogrodzone), i nacieszyć oko tym rzadkim gatunkiem. Należy podkreślić, że płat ten jest także powierzchniowym pomnikiem przyrody.

„Pomnikami przyrody są pojedyncze twory przyrody żywej i nieożywionej lub ich skupiska o szczególnej wartości przyrodniczej, naukowej, kulturowej, historycznej lub krajobrazowej oraz odznaczające się indywidualnymi cechami, wyróżnia-

jącymi je wśród innych tworów, okazałych rozmiarów drzewa, krzewy gatunków rodzimych lub obcych, źródła, wodospady, wywierzyska, skałki, jary, głazy narzutowe oraz jaskinie.”

Art. 40 pkt 1, UOP.

Warto zjechać nieco ze ścieżki i odejść ok. 150 metrów na południowy zachód od Śmierdzącego Źródła.

Pomnik przyrody płat cieszynianki wiosennej utworzony został Zarządzeniem Nr 42 Wojewody Lubelskiego z dnia 22 października 1987 r. w sprawie uznania za pomnik przyrody. Ma powierzchnię 1 ara.



Przy Śmierdzącym Źródle



Lipa o fantazyjnych kształtach

ka gdzie znajduje się inny pomnik przyrody – **lipa drobnolistna o fantazyjnych kształtach**. Drzewo istotnie posiada bardzo osobliwe kształty, pełne guzów, narośli i zablźnionych miejsc po uschłych gałęziach. **WAŻNE!** Po drodze do tej lipy znajduje się inna, również o nietypowym pokroju i ze złamanym konarem, jednak nie tak osobliwa. Często ona właśnie „brana” jest przez turystów za tę właściwą. Nie zadając sobie trudu pójścia dalej często wracają rozczarowani opowieściami o fantazyjnych kształtach słynnej lipy. Tymczasem oryginalność kształtów „właściwej” lipy nie zawiedzie nikogo.

W drodze na „stepy”

Wracamy do ścieżki i idziemy na północny wschód, do miejsca jej rozgałęzienia. Skręcając na północ idziemy z boku doliny Radomirki. Mijamy kilka wąwozów, w tym jeden, w którym rosną posadzone przez ludzi świerki. Obecnie (rok 2018) są one w dużej mierze zaatakowane przez szkodniki i wycięte, ale jeszcze przed kilku, kilkunastu laty wchodząc między nie miało się wrażenie przebywania gdzieś w górskim borze górnoreglowym albo w tajdze. Na zboczu, po którym idziemy, znajdują się także **nory borsucze**. Borsuk zwany też jaźwcem, to gatunek drapieznika z rodziny łasicowatych, który staje się coraz częstszym mieszkańcem lasów, mimo, że jest



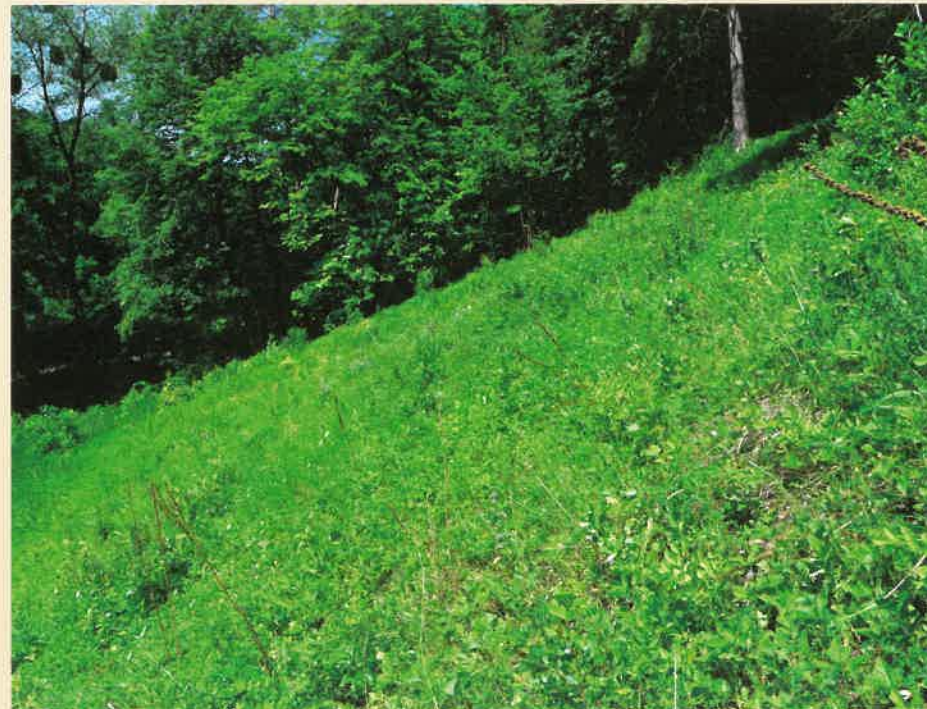
Grąd na zboczach wąwozu

gatunkiem łownym. Jest to dość duży drapieżnik o długości nawet 60 cm i wadze dochodzącej do 20 kg. Futro ma szare i charakterystyczny czarno-biały rysunek na głowie. Zimą przespia w norach o bardzo skomplikowanym systemie korytarzy. Jest czyściochem – w odróżnieniu do lisa. Utrzymuje w swojej norze idealny porządek. Jest ssakiem o aktywności nocnej. Można go jednak czasem spotkać o zmierzchu.

Idąc dalej ścieżką dochodzimy do terenu otwartego. Znajdujemy tu **płat murawy z roślinnością kserotermiczną** – nasz „step”. W kraju naszym nie istnieją typowe stopy, bowiem w całości położony jest w strefie lasów. Natomiast w sprzyjających warunkach naturalnych (duże nasłonecznienie, znaczny kąt



Miodownik melisowaty



Murawa kserotermiczna w rezerwacie Las Królewski



Tablica rezerwatu przy murawie kserotermicznej

nachylenia terenu, suche siedlisko) oraz przy pomocy człowieka (wypasanie, wykaszanie czy wypalanie) wykształcają się murawy zwane stepowymi lub kserotermicznymi. Mają one zwykle niewielką powierzchnię, ale znaczną różnorodność gatunkową, z wieloma rzadkimi i chronionymi gatunkami roślin oraz ciekawą entomofaunę. Niestety jeśli ustąpi któryś ze sprzyjających czynników – ulegają naturalnej sukcesji. Tak było i w przypadku murawy, przed którą się znajdujemy. Dzięki działaniom ochrony czynnej prowadzonej

przez RDOŚ w Lublinie możemy cieszyć się dziś widokiem fragmentu murawy, na którym spotkamy takie „stepowe” gatunki jak: oman wąskolistny, ostrożeń panański, czosnek skalny, turzycza niska, posłonek kutnerowaty, pajęcznica gałęzista, dzwonek syberyjski, a także ciepłolubne: pierwiosnek lekarski, okrzyń szerokolistny, miodownik melisowaty i wiele innych. Murawa leży w sąsiedztwie drogi Krzczonów-Piaski, którą, po przejściu ok 600 metrów na południe, możemy dojść do początku ścieżki.



Potrzeszcz



Kowalik



Kwitnące rzepaki



Skowronki

Na polach

Jeżeli jednak jesteśmy miłośnikami nie tylko leśnych, ale również otartych krajobrazów, to jeszcze w lesie, na rozwidleniu ścieżki musimy udać się na wschód. Po przejściu niewielkiej dolinki wyjdziemy na skraj lasu. Idąc jego skrajem wchodzimy na najwyżej na ścieżce położony punkt na wysokości ok. 260 m. n.p.m. Przed nami rozciąga się falisty, płaskowyżowy krajobraz rolniczy Wyniosłości Giętczewskiej. Warto przy tej okazji wspomnieć o ukształtowaniu powierzchni i glebach tego mezoregionu.

Krajobraz przed nami to pola otoczone lasami z widokiem rozcią-

gającym się na wiele kilometrów, zwłaszcza w kierunku północnym, gdzie na horyzoncie majaczy maszt w Piaskach. Dalej na wschód położone jest najwyższe wzniesienie w regionie: wzgórze Pustelnik (286,3 m n.p.m.) leżące na północ od miejscowości Pamięcin, jednak jest słabo widoczne z uwagi na zasłaniający je las. To kraina ptaków terenów otwartych. Z miedz i zbóż dochodzą głosy bażanta oraz rodzimych kuraków: kuropatwy i przepiórki. W porozrzucanych między polami kępach tarnin gniazduje gąsiorek, na przewodach linii elektrycznej i samotnych gruszach śpiewa najwięk-

Wyniosłość Giełczewska jest najwyższą, środkową częścią Wyżyny Lubelskiej. Najwyższy punkt (Boży Dar w gminie Krzczonów) osiąga 306,0 m n.p.m. Minimalną wysokość (170,0 m n.p.m.) notuje się w dolinie Giełczwi. Deniwelacje terenu przekraczają 100 metrów. Rzeźba terenu Wyniosłości Giełczewskiej ma charakter płaskowyżu z równinami denudacyjnymi, rozciętymi przez liczne niegłębokie, często o stromych zboczach doliny rzeczne. Pokrywę glebową tworzą gleby bielicowe i pseudobielicowe oraz rędziny. Gleby bielicowe i pseudobielicowe wykształcone są na piaskach, piaskach pyłowych, pyłach i glinach. Rędziny na opokach i marglach górnego mastrychtu (kredy górnej). W dnach doliny występują mady oraz gleby pochodzenia organicznego: gleby torfowe i murszowotorfowe oraz mułowo-torfowe i torfowo-mułowe.

szy z trznadłowatych – potrzaszcz, nieudolnie stara się mu wtórować trznadel – dla „równowagi” piękniej od niego upierzony. Nad wysoko nad niwami wywodzi wirtuoz pól – skowronek. Zaś jeszcze wyżej krąży myszołowy. Na polach często, zwłaszcza jesienią spotyka się stadka

saren, coraz częściej można też ujrzeć zające i łosie. Wędrując polnymi drogami w kierunku Kamiennego Wąwozu nie spotkamy rzadkich gatunków roślin, jednak uraduje nas błękitny kwiat cykorii podróżnik, czerwony mak czy też żółte „paszczki” komonicy polnej lub Inicy.



Sarny na polach koło Walentynowa

Jar Horpyny, czyli Kamienny Wąwóz

Opuszczając tereny otwarte i mijając od północy wieś Walentynów znów zagłębiamy się w las. Porasta on zbocza wąwozu, który ciągnie się na długości ponad 4 km. Możliwe, że nazwanie go Jarem Horpyny jest przesadą, ale tylko niewielką. Bo wiem, mimo, że w jego wnętrzu nie czeka nas wiedźma ze swoim czeremisem to i tak wrażenie po jego przejściu pozostają niezapomniane. W początkowym odcinku wąwozu porasta grąd o składzie gatunkowym podobnym jak ten w Lesie Królewskim jednak ze znaczną, zauważalną domieszką dębu szypułkowego. Całkiem okazałe jego osobniki spotyka się na trasie ścieżki, dziś dzięki temu, że biegnie ona przez las prywatny. Ścieżka początkowo przebiega dnem wąwozu, potem zaś wspina się na zbocza i wówczas można zobaczyć całą jego krasę. Mimo, że tuż obok rozciągają się pola, to idąc ścieżką ma się wrażenie, że jest się gdzieś na pogórzcu lub co najmniej na Roztoczu. Uroku dodają boczne suche dolinki dochodzące do głównego jaru oraz zwalone wień drzewa. Krajobraz taki towarzyszy nam przez ponad 2 km aż dochodzimy do wylotu bocznego jaru o nazwie Wąwóz Wygon. Tu wychodzimy z lasu, główny wąwóz skręca na północ a jego dno staje się na tyle płaskie, że można je uprawiać. Tutaj też zaczyna się ostatni z obszarów chronionych na naszej ścieżce: **zespół przyrodniczo-krajobrazowy „Kamienny Wąwóz”**.



Groszek wiosenny

„Zespołami przyrodniczo-krajobrazowymi są fragmenty krajobrazu naturalnego i kulturowego zasługujące na ochronę ze względu na ich walory widokowe lub estetyczne.”

Art.43 UOP.

To stosunkowo rzadka forma ochrony przyrody. W całym województwie lubelskim jest tylko 7 takich obiektów, w tym jeszcze jeden (Szabałowa Góra) na terenie Krzczonowskiego Parku Krajobrazowego. Zespół został utworzony Uchwałą Nr XI/65/95 Rady Gminy Krzczonów z dnia 29 września 1995 r. Zajmuje powierzchnię ponad 8,5 ha. Obejmuje zachodnie, zalesione zbocze wąwozu a także fragment jego dna. Pokonawszy około 700 m,



Spiewak



Dzięcioł duży

podczas których z prawej strony towarzyszy nam pole uprawne, a z lewej zbocze wąwozu, widzimy po prawej stronie **bielejące zbocze** i stojącą przed nim tablicę. To dawne wyrobisko skał wapiennych obecnie porzucone – najciekawsze i najcenniejsze miejsce całego Zespołu. Aby

tam dojść musimy niestety przejść po polu. Jest to obiekt interesujący z punktu widzenia geologicznego, botanicznego i zoologicznego. Geolodzy ujrzą tu podłoże, na którym opiera się cała Wyniosłość Giełczewska. Warto przy tej okazji wspomnieć nieco o jej budowie geologicznej.



Zespół przyrodniczo-krajobrazowy Kamienny Wąwóz

Wyniosłość Giełczewską budują górnokredowe skały wapienne (kreda pizująca, margle i opoki) przykryte lokalnie przez osady paleogeńskie (gezy z przewarstwieniami wapieni marglistych /tzw. „siwaka”/ oraz zielone piaski glaukonitowe, które występują w formie izolowanych, niewielkich płatów na wzgórzach ostańcowych – Szabałowa Góra) i neogeńskie (płytkomorskie białe, drobno- i średnioziarniste piaski kwarcowe, których niewielki płat znajduje się na zachód od Majdanu Polickiego). Utwory powierzchniowe, przeważnie wieku czwartorzędowego, tworzy kompleks osadów, zróżnicowanych pod względem genetycznym i stratygraficznym (gliny zwałowe, piaski i żwiry wodnolodowcowe, utwory lessowe, piaski i mułki ze żwirami rzecznoperyglacjalnymi). Pokrywa osadów czwartorzędowych osiąga największe miąższości w dolinach rzecznych (do 100 m w dolinie Giełczwi). Na obszarach pozadolinnych miąższość pokrywy czwartorzędowej często nie przekracza 2 m.

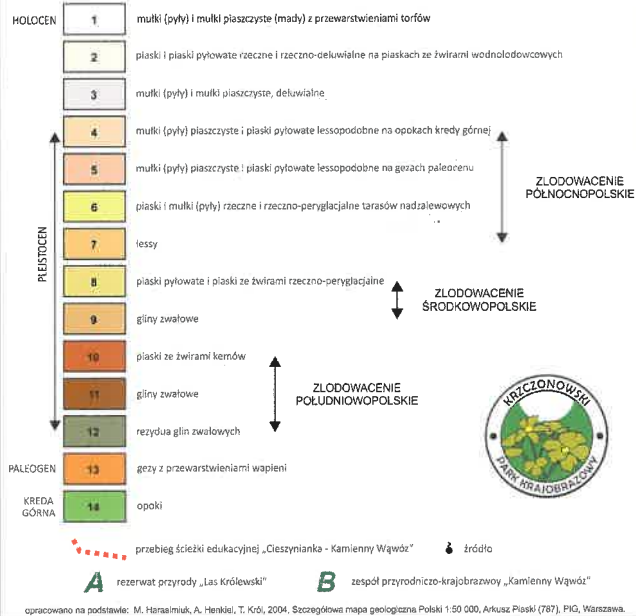
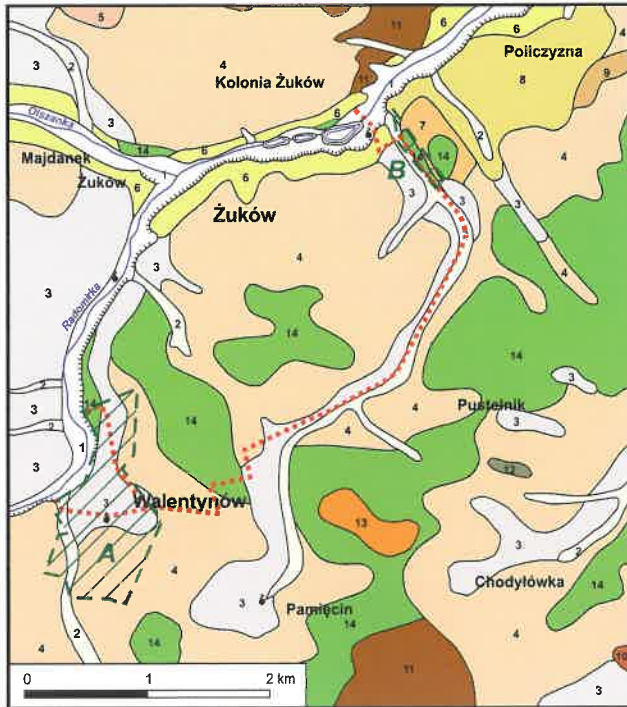
Wśród osadów plejstocénskich bardzo słabo zachowały się osady zlodowaceń południowopolskich. Zostały one w większości usunięte podczas interglacjału mazowieckiego. Lepiej zachowane są osady zlodowaceń środkowopolskich. Należą do nich: gliny zwałowe, piaski ze żwirami pochodzenia lodowcowego i wodnolodowcowego, piaski pylaste oraz piaski i piaski ze żwirami rzeczno-peryglacjalne, mułki jeziorne. W czasie zlodowaceń północnopolskich obszar Wyniosłości Giełczewskiej znajdował się w klimacie peryglacjalnym, gdzie zachodziła intensywna akumulacja osadów rzecznych (piaski, mułki, piaski ze żwirem) oraz osadów eolicznych – lessy. Kilka płatów lessowych występuje w obrębie zlewni rzeki Giełczew. Osady lessopodobne (gliny piaszczyste i piaski pylaste) zajmują powierzchniowo większe obszary.

Najmłodsza seria osadów – utwory holocénskie – zajmująca niedużą powierzchnię jest reprezentowana przez utwory dolinne i namywy zboczowe. Są to głównie mułki i mułki piaszczyste z przewarstwieniami torfów, namuły torfiaste oraz torfy. Osady holocenu łącznie nie przekraczają 5 m miąższości. Mułki i mułki piaszczyste wypełniają doliny głównych rzek oraz ich dopływów. Namuły torfiaste rozpoznano w środkowej części doliny Giełczwi.

W miejscu, w którym się znajdujemy możemy oglądać skały wapienne, tu także występuje **lublinit** – minerał będący swoistą odmianą kalcytu. W rozłupanych skałach wapiennych znajdujemy odciski skorupiaków, z pancerzy których skały te powstały. Wapienie służyły miejscowej ludności do budowy domów i innych budynków. Obszar zlewni rzeki

Giełczew słynie z „białych domów”, najbliższy taki obiekt zobaczymy w pobliskiej Kolonii Żuków. Poza tym na skraju wyrobiska rośnie unikalny w skali Lubelszczyzny, bo w naszym województwie występuje tylko 2 stanowiskach, **dziewięciśl bezłodygowy**. Miejsce jego występowania, jak i innych rzadkich roślin wokół objęte jest od 2017 roku

Utwory powierzchniowe w Krzczonowskim Parku Krajobrazowym



Grąd w Kamiennym Wąwozie

ochroną czynną prowadzoną przez Zespół Lubelskich Parków Krajobrazowych. Już w lipcu witają nas piękne białe kwiaty dziewięciszła, ale nie tylko one. Na stanowisku tym rośnie także aster gawędka o fioletowych kwiatach, zawilec wielkokwiatowy, ożanka zwyczajna, krwiściąg mniejszy czy dzwonek syberyjski. Warto podkreślić, że możemy tu spotkać także rzadkie gatunki, które bez wątpienia nie występowały tu naturalnie, ale zostały wprowadzone sztucznie bez konsultacji z przyrodnikami, między innymi oman wąskolistny i len włośchaty.

Miłośnicy fauny mogą natrafić tu na wygrzewające się na słońcu gady: jaszczurkę zwinkę, zaskrońca czy



Dziewieszył bezłodygowy



Aster gawędka



Trznadel



W Kamiennym Wąwozie



Jaszczurka zwinka samiec

padalca. Okoliczny las, choć młody i mało atrakcyjny, zamieszkują sójki, kosy, śpiewaki, zięby, sikory i wiele innych ptaków wróblowych.

Biegając w kierunku wylotu wąwozu droga dochodzi do bocznej suchej doliny. Skręcamy w nią. Tutaj możemy delektować się krajobrazami nieco przypominającymi słynny kazimierski Korzeniowy Dół. Korzenie drzew rosnących na jego zboczach: lip, czereśni, klonów, topoli, malowniczo zwisają dostarczając miłych wrażeń estetycznych. Wychodząc z wąwozu skręcamy na prawo w drogę asfaltową. Poprzez

Kolonię Żuków i dolinę Radomirki dochodzimy nią do skrzyżowania ze znaną nam drogą Krzczonów-Piaski gdzie ścieżka kończy bieg. Nie kończą się jednak ciekawe obiekty na niej. Znajdujemy się bowiem niemal w centrum założenia dworsko-folwarcznego z I połowy XIX wieku. Po prawej stronie mamy piętrowe czworaki. Po północnej stronie drogi zachował się dwór. Kiedy pójdziemy drogą dalej na północ zobaczymy najpierw po lewej stronie murowaną remizę z 1932 roku, a jeszcze dalej bieleją budynki folwarczne i stodoły zbudowane niemal z całą pewnością z budulca wydobywanego w Kamiennym Wąwozie. Syci wrażeń możemy wrócić do skrzyżowania dróg i sklepu spożywczego stojącego obok, w którym można uzupełnić zapasy.

Możemy także przemierzyć ścieżkę w kierunku przeciwnym, czyli zaczynając od Kamiennego Wąwozu. Wrażenia będą nie mniejsze, jedynie dozowane w kolejności odwrotnej, niż opisana.

Serdecznie zapraszamy